Rok 1874. Kraków sobota 28 marca Nr. 71

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesyłką pocztową
od 1 kwietnia do 30 czerwca	złr. 3 —	złr. 4.

Uprasza się o wczesne zamawianie dziennika.

Prenumerata liczy się od 1 i 15 miesiąca.

☛ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami, a które za gotówkę lub za pobraniem pocztowem przynajmniéj za zł. a. 1 c. 50 przesyła franko Administracja „Kraju“.

Przegląd polityczny.

Blizki akt wyboru z izby niższéj do delegacyj wspólnych zatrzymuje w Wiedniu posłów, którzy jak najprędzéj pragnęliby wrócić do domu na święta. Dla tego też termin tych wyborów stał się chwilowo kwestją polityczną. Centralistom bowiem zależy na tém, aby przewlec jak najdłużéj termin ten i dokonać wyborów w nieobecności posłów z dalszych prowincyj austrjackich. Wątpimy, czy manewr ten się uda.

Dr. Hasner, referent komisji wyznaniowéj izby wyższéj ukończył już sprawozdanie o pierwszych dwóch projektach wyznaniowych. Poleca on przyjęcie takowych w brzmieniu uchwaloném przez izbę niższą. Pięciu członków komisji téj złoży wotum mniejszości. Są to pp. ks. Metternich, hr. Potocki, Trautmannsdorf, Rechberg i Falkenhayn. Zdaniem tych panów, państwo powinnoby wejść na drogę kompromissów z kościołem.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj rady państwa toczyły się rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty. — Uchwalono rezolucję wzywającą rząd, aby w najbliższéj sesji przedłożył ustawę względem utworzenia jednego nowego uniwersytetu w Austrji. Przy téj sposobności zabierali głos posłowie z różnych krajów, każdy z nich z żądaniem, aby ten nowy uniwersytet założonym został w stolicy jego kraju. I tak poseł Tomaszczuk pragnie założenia uniwersytetu w Czerniowcach — poseł d'Elvert żąda uniwersytetu w Bernie. Rząd nie dał żadnéj stanowczéj odpowiedzi na wszystkie te żądania.

Następnie w sprawie techniki lwowskiéj rząd poniósł klęskę przynajmniéj pozornie, gdyż centraliści większością głosów uchwalili na budowę akademji technicznéj we Lwowie tylko pod tym warunkiem zezwolić na żądaną sumę 250,000 zła., jeżeli ustawodawstwo co do tego zakładu przejdzie na parlament centralny wiedeński.

Hr. Zichy mianowany posłem austrjackim w Stambule wyjechał do Wiednia dla odebrania instrukcji i udaje się 15 kwietnia na swoją posadę.

Nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy rządzie Stanów zjednoczonych mianowany został były dyrektor jeneralny wystawy powszechnéj tajny radca bar. Wilhelm Schwarz-Senborn.

Po świętach nastąpić mają w rajchstagu niemieckim obrady nad ustawą wojskową. Ostatnie posiedzenie zajęło drugie czytanie ustawy prasowéj.

Dzienniki szwajcarskie ogłaszają proklamację rady związkowéj, która wzywa do wzięcia udziału w mającém się odbyć d. 19 kwietnia głosowaniu nad nową liberalną a przedewszystkiém antiultramontańską konstytucją związku. Ponowne jéj odrzucenie uważaćby należało podług proklamacji za publiczne nieszczęście.

Izba wersalska postanowiła we wtorek odroczyć posiedzenia swe począwszy od dziś do 12 maja. Nowa ustawa wyborcza i ustawa o izbie wyższéj przyjdą pod obrady izby po ferjach.

Kwestja nowego obwarowania Paryża była na porządku dziennym ostatnich posiedzeń zgromadzenia narodowego. Położenie nowych fortów jest już na zachodniéj i południowo-wschodniéj stronie wytknięte; roboty ziemne rozpoczną się już w krótkim czasie. Specjalna komisja wojskowa zdecydowała się narazić kraj na ogromne ofiary, byle tylko Paryż i wschodnie granice kraju odpowiednio ufortyfikować. Większość komisji téj postanowiła uzupełnić fortyfikacje Paryża daleko wysuniętemi fortami. Rzeczoznawcy obliczają koszta przyjętego planu obrony krajowéj na 700 miljonów franków. Kwota ta jest widocznie bardzo znaczną, lecz obejmuje ona nietylko koszta budowy fortów naokoło Paryża, lecz także koszta budowy całéj sieci fortyfikacyjnéj na granicy wschodniéj, które połączyć mają Wogezy z równiną koło Belfortu. Thiers, którego kilkakrotnie dla tego planu pozyskać chciano, był mu zawsze przeciwnym, utrzymując, iż 200 miljonów franków powinno wystarczyć na istotnie potrzebne budowy i że chcąc takie olbrzymie budować fortyfikacje, trzeba mieć wprzód odpowiednią armję.

Dzienniki włoskie przepełnione są adresami do króla i opisami uroczystości w różnych miastach. Wiele gmin postanowiło na pamiątkę 23 marca pozakładać dobroczynne fundacje. I tak w Udynie założyć mają ogród dla dzieci. — Biskup z Medjolanu wzbraniał się obchodzić uroczyście 25letnią rocznicę rządów Wiktora Emanuela, na co duchowieństwo odpowiedziało adresem do króla i samo zajęło się uroczystością.

Czterdziestu irlandzkich deputowanych parlamentu angielskiego postanowiło jeszcze podczas obecnéj sesji postawić wniosek żądający przywrócenia autonomji w Irlandji. Disraeli zachowywał się dotąd w izbie niższéj bardzo biernie w obec kwestyj irlandzkich, zdaje się on Gladstone'owi pozostawiać walkę z Irlandczykami. Chociaż z drugiéj strony donosi *Pall Mall*, że Disraeli jest dość skłonny do poczynienia ustępstw Irlandji, więcéj jednak pod względem socjalnym niż politycznym. Mianowicie znajdują się pomiędzy projektami ministerstwa: urządzenie rezydencji królewskiéj w pobliżu Dublina i mianowanie namiestnikiem królewskiego księcia.

W angielskich Indjach oprócz głodu panuje teraz jeszcze ospa i zaraza na bydło, a listy z Indji donoszą o możliwości wybuchu powstania Mahometanów.

Podług najnowszych doniesień z Madrytu, miał się zacząć ogólny atak ze strony republikanów na stanowisko karlistów — i jak dotychczas z powodzeniem.

Sułtan wydał firman, który zakazuje pod surowemi karami, zwyczajami uświęconą a praktykowaną dotychczas w Albanji krwawą zemstę.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 26 marca.

F Na dzisiejszém posiedzeniu izby rozprawiano nad wnioskiem wydziału budżetowego żądającym przyznania sumy 250,000 złr. na budowę nowego gmachu dla akademji technicznéj we Lwowie. Wydział budżetowy przyzwala na tę sumę pod tym tylko warunkiem, jeżeli władza ustawodawcza względem tego instytutu przelaną zostanie przez sejm na centralną reprezentację państwową. Brak czasu nie dozwala mi podnieść ważniejszych szczegółów téj tak doniosłéj dla kraju naszego dyskussji, która jaskrawe rzuca światło na intencje niemieckiéj większości naszego parlamentu, dążącéj z nieznającą granic bezwzględnością do coraz silniejszéj centralizacji władzy we wszystkich gałęziach ustawodawstwa publicznego w ręku reprezentacji państwowéj. Wniosek wydziału budżetowego, przyjętym został po dłuższéj, chwilowo burzliwéj nawet dyskussji w któréj w końcu wzięli udział minister oświaty dr. Stremayr i po raz pierwszy w bieżącéj kadencji minister-rodak dr. Ziemiałkowski, przeważającą większością głosów, bo głosami lewicy, znacznéj części centrum, Rusinów i 4 reprezentantów Szomera przeciw głosom prawicy i ministerstwa.

Rezultat ten głosowania jest więc ponownym dowodem, iż pojedyncze frakcje stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które w innych kwestjach nie odznacza się zbytnią solidarnością, lecz owszem w bieżącéj kadencji przedstawia obraz utwierdzającego się coraz silniéj rozkładu, umieją się kojarzyć w jedno potężne stronnictwo, jeżli chodzi o ubezwładnienie sejmu, który jak sejm galicyjski nie hołduje celom i dążnościom stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Przypuszczam, iż w jednym z

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Wollmer nie miał czasu poddawać się wzruszeniom, które go opanować usiłowały; przeraźliwym gwizdem oznajmiła maszyna parowa bliskość przestanku i młody człowiek zapłaciwszy za krótką podróż na statku odbytą, zajął się przygotowaniem pakunku Ludwiki. Widać już było światła z pobliskiego miasteczka, zarysowanego już w dość wyraźnych konturach, gdy znowu do salonu damskiego powrócił.

Całe towarzystwo udało się już było do „cabinów“, oprócz tych, którzy téj jeszcze nocy statek opuścić mieli. Wollmer zdaleka już szukał wzrokiem Ludwiki, gdy wtém ujrzał Hancocka, który wyszedłszy z jednego z pokojów sypialnych, udał się do damskiego salonu. Gdy za nim podążył, zobaczył go pochylonego nad Ludwiką, która ciągle jeszcze w téj saméj pozycji siedziała na dywanie, w jakiéj ją Wollmer opuścił.

Hancock zdawał się coś cicho mówić do niéj.

— Czy pan życzysz sobie czegoś jeszcze, panie Hancock? — rzekł przybyły tak głośno i stanowczo, że małego wzrostu deputowany dwa kroki w tył odskoczył; Ludwika zaś podniosła się szybko, odjęła chustkę od bladéj swéj twarzy i kurczowo chwyciła Wollmera za ramię.

— Panie Albercie, wyprowadź mię pan ztąd na miłość boską, albo ja tu umrę!— rzekła zmęczonym głosem, zaledwie dosłyszalnym.

— Statek właśnie zarzuca kotwicę i ja już nie odejdę od pani — rzekł on przyciskając do siebie jéj ramię — chodź pani. Z panem zaś, panie Hancock — powiedział odwracając się — pomówię jeszcze, gdy pan miastu naszemu zrobisz ten zaszczyt, że je odwiedzisz.

Po tych słowach wyprowadził Ludwikę, która na pół nieprzytomna na jego ramieniu wisiała, na dwór, gdzie właśnie rzucono most ku brzegowi i zawołał na jednego z czekających tam furmanów. Wsadził do wozu swą towarzyszkę i kazał podać pakunek.

— Jak myślisz przyjacielu? Nie chciałbyś sobie dziś w nocy zarobić jeszcze dobrą zapłatę? — spytał klepiąc po ramieniu woźnicę.

— A jakże to pan myśli?

— Dzisiejszéj jeszcze nocy muszę z tą panią być w Woodland, a nie mogę na niepewne czekać, aż tu jakiś parowiec nadpłynie.

Woźnica poskrobał się w głowę.

— Ciężka to robota w nocy, *Sir*, nawet za podwójną płacę; lądem to całych piętnaście mil — odpowiedział.

— Namyślcież się prędko — nalegał Wollmer — ażebym się w przeciwnym razie do innego mógł udać; dam wam dziesięć dollarów za wóz, a dwa dla was. Drogi są wszędzie dobre a przy ostrożności nic złego się stać nie może.

Woźnica rzucił okiem po niebie.

— Pojadę, *Sir* — rzekł decydując się — ale tak będę jechał jak mi się samemu najlepiéj zdawać będzie, bo na drodze leśnéj większąby można ponieść szkodę, niż to coby się zarobiło.

— John! — zawołał na jednego z reszty furmanów — ja wyjeżdżam jeszcze kilka mil za miasto, powiedz o tém „maester'owi“.

To powiedziawszy, oglądnął czy pakunek dobrze przymocowany i wyskoczył na kozieł.

Wollmer wskoczył do powozu a skoro zamknął za sobą drzwi, ruszyły konie z miejsca. Ludwika była ciągle jakby bez przytomności, on usiadł koło niéj a gdy powóz wyjechał na równą drogę, lekko ujął ją za rękę.

— Ludwiko! — powiedział do niéj z całą serdecznością, jaką tylko w głos swój wlać potrafił.

Ona się podniosła, przycisnęła chusteczkę do oczu i wybuchła tak kurczowym płaczem i łkaniem, że Wollmer przeląkł się gwałtowności wybuchu tego.

— Ludwiko, na Boga! co pani jest!— i objął ją ramieniem, — wszystko minęło a my się więcéj nie rozłączymy!

— Albercie, mię wstyd zabija! — wyrzekła z łkaniem i z objęcia jego wydobyć się chciała, lecz on ujął ją tylko tém silniéj.

— Ludwiko! — rzekł nachylając się ku jéj twarzy — a czyż ja dziesięć razy winniejszym od ciebie nie jestem niż ty biedne dziecię, którą samą jedną porzucono w świecie? Spojrzyj na mnie Ludwiko i bądź tak szczęśliwą jak ja i wykreśl wszystko z pamięci, co się stało od dnia tego, kiedy dom nasz opuściłaś.

Ona jednak ciągle zanosiła się od płaczu.

— Pozwól mi się wypłakać Albercie — rzekła — jeżeli nie ma mi serce z bolu pęknąć!

On nic już więcéj nie mówił, przycisnął ją tylko do piersi aż wreszcie wzruszenie jéj zaczęło się powoli uspokajać, łkanie stawało się coraz cichsze, odzywało się już tylko bardzo rzadko, wreszcie ustało. Tu nachylił się, podniósł lekko jéj głowę — ona spała. Złożył pocałunek na jéj ustach i objąwszy ją obydwoma ramionami, jak zmęczone dziecię ułożył wygodnie przy sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

najbliższych numerów scharakteryzujecie na podstawie setnograficznych zapisków ważniejsze momenta dzisiejszéj dyskusji w sprawie akademji technicznéj we Lwowie, która wielkie wywołała oburzenie w łonie delegacji naszéj. W szczególności atoli zwrócić muszę uwagę na mowę dr. Ziemiałkowskiego, który wykazując zasadnicze znaczenie całéj kwestji mówił w ostrych słowach o nietolerancji politycznéj lewicy względem delegacji polskiéj, która wstępując do rady państwa chciała podać większości dłoń do przyjaznego załatwienia kwestji galicyjskiéj, gdy tymczasem obecnie narażoną jest na niebezpieczeństwo utraty zyskanych już przywilejów. Jak słyszę — przyrzekł ks. Auersperg delegacji, iż ministerjum użyje swego wpływu, aby przywieść do upadku w izbie panów przyjęty dziś przez izbę poselską wniosek wydziału budżetowego.

Z Bułgarji 14 marca.

Znanym jest czytelnikom *Kraju* firman sułtański, którym wysoka Porta uległali zowała niepodległą cerkiew bułgarską, oddzielając ją w rzeczach administracji od patrjarchatu carogrodzkiego; uorganizowany *ad hoc* exarchat bułgarski, obsadził stolice biskupie, oczyścił liturgję od naleciałości heleńskich, i chociaż wyklęty jest exarcha, naród bułgarski widzi w nim swego przewódzcę.

Jednak dobrodziejstwa firmanu sułtańskiego wykluczają z pod nowych praw Trację (z wyjątkiem Filippopola z okręgiem) i Macedonję; exarcha na własną rękę mianował biskupów do wzmiankowanych dwóch prowincji, wszczęła się walka, w któréj zwyciężyli Grecy, mający prawo i rząd po sobie; rozkaz wielkiego Wezyra stanowczo zakazuje exarsze wysyłania do Tracji i Macedonji agentów duchownych i cywilnych. Ten stan rzeczy doprowadza do rozpaczy Bułgarów tych dwóch prowincji, a niecierpliwość ich tak daleko sięga, że postanowiają stanowczo skończyć z patrjarchatem: biskup bułgarski w Macedonji Nil złożył w imieniu własném i swéj djecezji, która reprezentuje trzy eparchje greckie, że przyłącza się wraz z djecezją do Rzymu. Wezwany do Carogrodu biskup unitów bułgarskich Rafael, przyjął tę deklarację, przesłał ją do Rzymu, zkąd czeka nowych instrukcji; za przykładem biskupa Nila poszedł drugi biskup macedoński, lecz jeszcze nie złożył deklaracji. Biskup unicki wyrobił u rządu pozwolenie udania się do Macedonji, by ostatecznie skłonić wahających się. Ruch ten religijny w Macedonji, był powodem otwartego listu exarchy i 4ch biskupów, w którym ci duchowni przekonać starają się Macedończyków, że nie w długim czasie exarchat będzie rozszerzonym na Macedonję i Trację, że odszczepieniem się swojém od religji i ojców rozdwajają naród.

Trudno jest nie podzielać przekonania exarchy Antymosa: Bułgarowie Macedonji działają bez namysłu i pod wpływem rozdrażnienia; nie spróbowali oni jeszcze żadnéj walki na serjo, aby się mieli rzucać do kroków tak stanowczych, tak ważnych; powtóre zmienianie religji, bez przeświadczenia się o wyższości dogmatów, którym się ma poddać, bez utwierdzenia się w nowéj wierze, lecz li tylko dla widoków materjalnych lub politycznych, jest krokiem niemoralnym: ale też i sam exarcha, znając swój naród, nie przemawia do macedończyków w swym otwartym liście w imię dogmatów ortodoksji, ale przedstawia im skutki natury politycznéj, t. j. rozbicie się jedności narodowéj, w skutek połączenia się z Rzymem, w czém zresztą trudno się z nim nie zgodzić.

Wiedeń. [S e m i n a r j a n a u c z y c i e l s k i e.] *Wiener Ztg* pisze: „W seminarjach nauczycielskich istnieje jak wiadomo od r. szkolnego 1870/71 co do planu naukowego prowizorjum, którego usunięcia świat pedagogiczny oczekuje niecierpliwie. Ministerstwo oświecenia zasięgnąwszy pod tym względem opinji krajowych władz szkolnych, poleciło dyrektorowi seminarjum nauczycielskiego w Opawie, radcy szkolnemu Riedlowi, wypracowanie projektu, któryby mógł posłużyć za podstawę dla obrad ankiety. Dn. 9. bm. zebrała się ankieta a obrady jéj miały na celu rewizję wszystkich norm, zostających w związku z zakładami naukowemi dla nauczycieli w ramach obowiązującego obecnie ustawodawstwa, a następnie kodyfikację tych norm w formie statutu organizacyjnego dla seminarjów nauczycielskich. Jednem słowem, celem obrad ankiety było zupełne urządzenie tych zakładów co do wewnętrznych i zewnętrznych stosunków, a przedewszystkiem ustanowienie planu naukowego w sposób, odpowiadający rzeczywistym potrzebom państwa i dzisiejszym wymaganiom.

Czteroletni kurs seminarzycki, który dla wielkiego braku sił nauczycielskich tymczasowo musiał być zawieszony, będzie stanowczo w planie naukowym zaprowadzony i przygotowawczą klasą rozszerzony. Klasa ta stanowić będzie węzeł pomiędzy seminarjum nauczycielskiem a szkołą ludową i dostarczy stanowi nauczycielskiemu nowych kandydatów. Nie tylko z seminarjum lecz także z innym zakładem może być ta klasa połączoną. Plan naukowy sprostuje stosunek pomiędzy dwoma celami seminarjów nauczycielskich, t. j. ogólnem wykształceniem a zawodową wiedzą, o tyle, że odtąd główny nacisk położony będzie na dydaktyczno-pedagogiczne wykształcenie kandydatów zawodu nauczycielskiego. Obie zasadnicze umiejętności: formalna logika i empiryczna psychologja traktowane będą samoistnie, ale oczywiście tylko w elementarnym zakresie i z ograniczeniem się do łatwo zrozumiałych stosunków zasadniczych.

W ten sposób nada się działowi pedagogicznemu silną i trwałą podstawę, a zarazem skutecznie zapobiegnie wzmagającemu się płytkiemu kierunkowi spraw pedagogicznych. Praktyczne wykształcenie kandydatów, o którém dotąd w zakładach najsprzeczniejsze panowały zapatrywania, oprze się odtąd na pewnych normach. Ażeby zapobiedz przeciążaniu uczniów, musiano ścieśnić cele naukowe tam, gdzie się to stać mogło bez ujmy najwyższego celu seminarjum nauczycielskiego. Nie idzie tu bowiem o kształcenie w różnych kierunkach wiedzy, lecz o wychowanie dzielnych pedagogów. Nowy plan naukowy zrywa stanowczo ze smutną tradycją niewolniczego kierunku pedagogicznego i bezmyślnego trzymania się książek szkolnych, a natomiast stara się w różny sposób obudzić samoistne poglądy i przyswajanie sobie przedmiotu naukowego. Jedném słowem, plan naukowy dąży do tego, aby zakłady seminaryckie miały wybitną cechę swobodnéj czynności umysłowéj.

Ankieta była o tém dobrze przeświadczoną, że powyższe zadanie nie może być osiągnięte jedynie przez sformułowanie statutu organizacyjnego, lecz tylko pod warunkiem, jeżeli nauczyciele seminarjów posiadać będą obok zamiłowania do zawodu także potrzebny stopień nietylko ogólnego, lecz także dydaktyczno-pedagogicznego wykształcenia. Z tego powodu kwestja osobista była także w ankiecie poruszoną. Zwrócono przytém uwagę na §. 42 państwowéj ustawy o szkołach ludowych, którego wykonanie już nieraz było przedmiotem rezolucji w izbie deputowanych.“

Francja.

Uroczystość bonapartystowska obchodzona niedawno w Anglji przeszła wprawdzie spokojnie, tak z téj jak z tamtéj strony kanału. Że jednak mimo to wielkiéj była wagi, wnosić można już choćby tylko z zajęcia się nią dzienników francuzkich wszelkiéj barwy i z zapatrywania się ich bądź to spokojnie na przyszłość jak bonapartystowskich, bądź to z przestróg dawanych rządowi, chociaż niby lekceważących manifestacją w Chislehurst jak to czynią republikanie. Nie obeszło się nawet bez gwałtownych uderzeń na obecne ministerstwo we Francji, że zanadto toleranckiém okazało się wobec partji która nawet po zadaniu tak wielkiéj klęski państwu jest tyle bezczelną zarzucać narodowi raczéj niewdzięczność w obec niéj saméj. Nie od rzeczy więc będzie, jeżeli przytoczymy tu jeden z artykułów *Timesa* napisanych z powodu manifestacji bonapartystowskiéj; trafności poglądu odmówić mu nie można. Oto co pisze ten dziennik:

Uroczystość w Chislehurst nie pierwszą była ceremonją, podczas któréj pretendent francuzki na ziemi angielskiéj przyjmował swoich stronników. Przed trzydziestu laty w listopadzie 1843 roku inny pretendent przyjmował swoich wiernych w Belgrave Square i wówczas, jak zawsze potém, oświadczył, że gotów jest wstąpić na tron Henryka IV-go, gdy naród francuzki wróci do lepszego zrozumienia swoich interesów. W owym czasie Ludwik Filip był od lat 13tu królem Francuzów i jeśli zważymy jak mało wowym czasie rozwinięte były środki komunikacji między dwoma krajami nie zdziwi nas, że zwyczajna a dość ciasna sala londyńska pomieściła wszystkich stronników dawnéj monarchji Dwóch mężów znakomitych, Chateaubriand i Berryer, należało do deputacji, która przedstawiała zamierającą wiarę polityczną. Obadwaj oddawna umarli i nie zostawili nikogo, coby wstąpił w ich ślady. Henryk V-ty nie zawdzięcza ani swoim własnym zasługom, ani téż swoim staraniom, jeśli niespodzianie w roku zeszłym o mało nie otrzymał korony. Wiele rzeczy dziwnych zajść może we Francji, śmiało jednak twierdzić można, że zeszłoroczna sposobność do wstąpienia na tron francuzki nigdy już dla hrabiego Chambord nie wróci. W jakie siedm lat po przyjęciu w Belgrave-Square zebrała się inna gromadka wiernych przyjaciół przy zwłokach króla Ludwika Filipa, zmarłego na wygnaniu w Clermont. Dupin, Thiers i kilku innych weteranów parlamentarnych, wyrazili wówczas swoje przywiązanie do dwunastoletniego chłopca, który w skutku śmierci swego dziada stał się przedstawicielem domu orleańskiego; od owego jednak czasu hrabia Paryża nigdy nie był tak blizkim powodzenia jak hrabia Chambord. Wprawdzie pretensje kuzyna nabawiały go srogiego kłopotu; gdyby jednak wcześnie i stanowczo zrzekł się prawa do spadku po swoim ojcu, i całą duszą poświęcił się sprawie starszéj linji, dałoby to téj sprawie popęd, jakiego właśnie potrzeba było, żeby hr. Chambord osiadł na tronie francuzkim. Podobnież z drugiéj strony mógłby przed trzema laty sam wstąpić na tron, jeśliby się zrzekł pretensyj dziedzicznych i wystąpił tylko jak człowiek, który może pogodzić we Francji porządek z wolnością. Chcą jednak siedzieć na dwóch stołkach współcześnie, hrabia Paryża upadł między niemi na ziemię.

Teraz zaś mamy trzeciego pretendenta do korony francuzkiej; jest nim Napoleon IV ty, gotów z ławy szkolnéj przejść na tron jeśli Francja na taką promocję się zgodzi.

Wykazawszy że hrabia Chambord i hrabia Paryża nie mają już żadnych zgoła widoków dostania się na tron francuzki, „Times“ zastanawia się nad widokami księcia cesarskiego, i dochodzi do następującego wniosku:

„Jak się pokazuje z wielokrotnie ponawianych wyborów dodatkowych, wyrok narodu francuzkiego wyraźnie oświadcza się na korzyść rządu mianowanego przez Zgromadzenie swobodnie wybrane, a lud przedstawiające; ale ten ideał republikański może się zamienić w cesarstwo, jeżeli deputowani lewicy postępowaniem dziwacznem i niepraktycznem stracą zaufanie u narodu. Mamy mocne przekonanie, że przy rzeczypospolitej Thiersa lub Grévy, cesarstwo niemiałoby żadnych widoków; wiemy jednakże, jak wątłą jest dla téj alternatywy podporą Zgromadzenie narodowe. Bądź jak bądź, rzeczpospolita lub Napoleon IV-ty, dziś są jedyną przyszłością Francji“.

Włochy.

W tych dniach Włochy obchodziły wielką uroczystość jubileuszową dwudziestopięcio-letniéj rocznicy wstąpienia na tron króla Wiktora Emanuela. Dnia 23 marca 1849 r. bohatersko walcząc w nieszczęśliwéj bitwie pod Nowarą, Wiktor Emanuel był ciężko raniony, i tegoż dnia wieczór, po abdykacji swojego ojca, Karola-Alberta, który daremnie szukał śmierci na polu bitwy, ogłoszony został królem sardyńskim. Jak wielce popularnym jest dziś we Włoszech ten monarcha, za którego panowania wielkie dzieło jedności politycznéj apenińskiego półwyspu dokonane zostało, wymownie świadczą o tém adresy, które doręczyły mu liczne deputacje z całego kraju. Przytoczymy tu adres mieszkańców Rzymu, wieloma tysiącami podpisów opatrzony: „Miłościwy królu! Rzymianie, którzy dzięki tobie, stali się wolnymi obywatelami wielkiego narodu, pojmują znaczenie dnia dzisiejszego. W dwudziestu pięciu latach twojego panowania, streszcza się cała historja Włoch nowych. Wykonałeś, miłościwy królu, testament stu tysięcy męczenników jedności włoskiéj. Chorągiew, którą wielkiego serca król Albert powierzył ci pod Nowarą, dziś majestatycznie powiewa na kapitolu. Twoja mądrość, twoje męztwo i zgoda Włochów, utrzymują ją tam na zawsze. Możesz królu być dumnym ze spełnienia tak wielkiego dzieła. Rzymianie, acz ostatni weszli do rodziny włoskiéj, będą zawsze pierwszymi w jéj obronie. Miłościwy królu! Rzym pozdrawia cię dziś jako monarchę, jako obywatela i jako pierwszego żołnierza Włoch.“

Niemniéj pełnym zapału i uwielbienia dla wielkich przymiotów Wiktora Emanuela, jest adres parlamentu włoskiego. „W ciągu lat kilku, powiada adres reprezentantów ludu, przebiegłeś królu drogę całych stuleci. Droga ta była ciernista, pełna przeszkód i niebezpieczeństw; przezwyciężyłeś jednak trudności, a niebezpieczeństw się nie ulękłeś, z niezachwianém zaufaniem, z mocném postanowieniem i wolą nieugiętą, polegając na słuszności naszéj sprawy, na skuteczności wolnych instytucji i na miłości ludów. I dopiąłeś narodowego celu. Dziś Włochy wolne i zjednoczone zajmują miejsce, jakie się im między narodami oświeconymi należy. Łącząc świetne tradycje przeszłości z wniosłemi nadziejami teraźniejszości, dokonałeś największego dzieła postępu w czasach najnowszych. Z Włoch uczyniłeś naród, a z tego narodu wzór wolności obywatelskich i rękojmię pokoju. Wracając Włochom ich stolicę odwieczną, zasłużyłeś na wdzięczne uznanie sumienia ludzkości, albowiem interesa religji i postępu od wspólnych szkód ustrzegłeś. Tak, miłościwy królu, Włochy z całego serca są ci wdzięczne, Europa cię podziwia, a historja świetną pamięć twoją uwieczni.“

— Izba deputowanych wielką większością odrzuciła w tych dniach wniosek o wyznaczenie djet swym członkom. Jest to ważne votum, joko świadczące o konserwacyjnym, czyli niedemokratycznym duchu, przemagającym w reprazentacji tego państwa. W saméj rzeczy nowotna ta budowa polityczna nie jest właściwie dziełem masy ludności, głęboko poruszonéj, lecz raczéj owocem długich prac, usiłowań, zabiegów, zręczności i ofiar klas oświeconych; jak też i dotąd w ich tylko ręku ochranianie i zarząd onéj pozostaje. Logicznie więc postąpili włoscy prawodawcy odrzucając zasadę płatności, do demokratycznego należącą programu.

Głównym przeciw niéj argumentem ze strony ministerjum był artykuł saméj konstytucji, orzekający, iż funkcje deputowanych i senatorów mają być bezpłatne. W ogóle nie są włoscy politycy usposobieni do zmieniania pierwotnéj ustawy zasadniczéj sardyńskiéj z 1848 roku, chyba w samém stosowaniu i w bardzo nieznacznéj i powolnéj mierze. Nie chcą oni rozpraw nad zasadami ogólnemi, tak zawsze dla radykalizmu pożądanych.

Pierwszy naprzykład artykuł ustawy opiewa, że religja katolicka jest religją państwową. Nie uchylono go dotąd, choć w wykonaniu umiarkowano. Niema również chęci do przekształcenia składu senatu, choć rola tego zgromadzenia coraz to maleje. Powstało ono w r. 1848 na wzór i podobieństwo francuzkiéj izby parów za lipcowéj monarchji: składa się z członków poszczególnie przez króla z pewnych kategorji osób mianowanych. Na początku r. 1848 powołał król Karol Albert do senatu celniejszych kraju swego prałatów i znaczniejszą szlachtę piemontecką. Dwie te klasy, jakkolwiek pozbawione już prawnych swoich przywilejów, miały jednak rzeczywistą w społeczności powagę i wielkie wpływy. To też w pierwszych po ustanowieniu senatu latach, znaczenie jego było niemałe. Opierał się on nieraz stanowczo uchwałom izby deputowanych, i publika się jego posiedzeniami i rozprawami żywo zajmowała. Od roku 1860 po przyłączeniu Lombardji i Włoch południowych i środkowych, senatorowie, przedstawiciele dawnego i monarchicznego porządku rzeczy w byłem królestwie sardyńskiém, zaczęli się dobrowolnie od spraw publicznych usuwać. Miejsca ich zajęli mężowie bez wątpienia odznaczający się osobiście, lecz nie reprezentujący żadnéj klasy społecznéj, żadnych zbiorowych interesów, prócz idei i dążeń stronnictw politycznych, jakie i

steru rządu przemagały. Zasiada i dziś w senacie kilka osób znakomitych, i wielka liczba wydatnych swemi talentami, majątkiem lub powszechnie uznaną powagą osobistą. Na ogół nawet biorąc, stoi senat pod wszelkiemi względami wyżéj od izby deputowanych; lecz jako ciało znaczy niewiele, i nie usiłuje nawet znaczenia swojego podnieść; tak, że niezadługo stanie się godność senatorska osobistym tylko zaszczytem nakształt orderu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 27 marca.

Po raz trzeci przypominamy, że na dochód pani Bronisławy Wolskiéj, odegraną zostanie jutro po raz pierwszy komedja w 5 aktach Henryka Laubego p. t. „Złe języki.“ Z artystek wystąpią w sztuce tej panie: Ekerowa, Wolska, Urbanowicz, Piotrowska, Terenkoczowa; z artystów: pp. Rychter, Benda, Szymański, Wardzyński, Dłużewski, Terenkoczy, Siennicki i inni. Na przedstawienie to złożą się więc prawie wszystkie najlepsze siły, jakie posiada teatr krakowski, byłby to zatem nawet w teraźniejszym czasie bardzo smutny objaw usposobienia publiczności naszéj, gdyby przedstawienie jutrzejsze nie napełniło teatru tak, jak na to zasługują trzy te okoliczności: benefis jednéj z najzasłużeńszych artystek, nowa oraz dobra sztuka i jéj obsada.

Wczorajsze przedstawienie amatorskie w teatrze powiodło się bardzo dobrze. Gra amatorów była doskonałą, a obrazy żywe sprawiły publiczności prawdziwą niespodziankę. Żałowano tylko, że obrazy te tak prędko przemijały, a publiczność chętnieby się była dłużéj na nie patrzała.

Sankcjonowana ustawa. — Równocześnie z sankcjonowaniem wiadoméj ustawy względem uwolnienia przez 15 lat od podatków nowych budowli, przebudowań i dobudowań otrzymała także najw. sankcję ustawa względem zniesienia podatku konsumcyjnego od materjałów budowlanych.

Pan dr. Janczewski, docent botaniki na tutejszéj wszechnicy, wyjechał niedawno do Francji, gdzie w porcie Antibes będzie wraz z uczonymi francuzkimi badał algi morskie. W kwietniu wróci znowu do Krakowa.

W sobotę dnia 28 o godz. 11 przed południem, odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy budynek sztabu przy rogatce warszawskiéj.

Odczyt. — W sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 7½ wieczór, prof. Winkler będzie wykładał w „Postępie“ w dalszym ciągu „Pogląd ogólny na historję literatury polskiéj.“ Wstęp wszystkim dozwolony.

Dochód z przedstawienia danego w stowarzyszeniu „Gwiazda“ dnia 22 b. m. na korzyść szpitala dla dzieci, wynosił 27 zła. 13 c., koszta urządzenia 17 zła. 1 c., czysty dochód 10 zła. 12 c.

Kraków, dnia 26 marca 1874 r.

Erasmus Stefan, dyr. stow.

Dochód z przedstawienia amatorskiego urządzonego na korzyść tow. wzajemnéj pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego dnia 20 marca b. r., wynosił ogółem 600 zła. 35 c. Z tego wydano: dyrekcji teatru połowę czystego dochodu po zwykłych cenach i koszta dzienne 154 zła. 15 c., na inne wydatki 46 zła. 20 c., razem 200 zła. 35 c.; czysty dochód wynosi przeto 400 zła.

Komitet składa szczere podziękowanie JW. z książąt Jabłonowskich hr. Husarzewskiéj za pełne prawdziwego poświęcenia zajęcie się artystyczną dyrekcją teatru, p. Fel. Bendzie i wszystkim szanownym amatorom i amatorkom za łaskawy udział w przedstawieniu, jak również p. Kaz. Heniszowi za bezinteresowne wypożyczenie mebli, i szan. dyrekcji zakładu gazowego za opuszczenie połowy ceny gazu.

W imieniu komitetu:

Lesław Boroński.—Michał Śliwiński.

W dnie targowe nie tylko przejazd, ale nawet komunikacja pieszych przez główną ulicę Kazimierską stają się prawie niemożebnemi, taki tam jest ścisk fur i wozów dążących z Podgórza na Kleparz. Czas by już był, aby magistrat przystąpił do urzeczywistnienia zamiaru swego wykonania dogodniejszéj komunikacji między miastem a Podgórzem przez Dajwor.

Przedwczoraj przed południem spłoszył się na Kazimierzu koń dorożki i został dopiero na Stradomiu przed komendą wojskową przytrzymany. Siedzący w dorożce p. Szoenberg właściciel omnibusów wraz z zięciem i woźnicą zostali przy téj sposobności pokaleczeni, na szczęście jednak nie niebezpiecznie.

Mojżesz Koplowicz z Krenałówa w guberni kieleckiéj, nauczyciel ludowy, który się do Krakowa schronił, został po odsiedzeniu kary za popełnioną tu kradzież z państwa wydalony.

W Bochni wybuchła pomiędzy końmi wojskowymi nosacizna, w skutek czego musiano już kilka koni zabić.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela przy szkole w Jasionowie Piotrowi Świdnickiemu dotychczasowemu zastępcy nauczyciela w Jasionowie, posadę zaś nauczyciela przy szkole w Sanisławczyku Janowi Manaczyńskiemu dotychczasowemu nauczycielowi w Laszkach dolnych.

Adjunkt sądowy Ernest Czechowski mianowany został sędzią powiatowym w Gurahumorze na Bukowinie.

Statut galicyjskiego towarzystwa tatrzańskiego został już zatwierdzony przez namiestnictwo. Celem towarzystwa jest: a) umiejętne badanie Karpat, a osobliwie Tatr, i rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości; b) zachęcanie do ich zwiedzania i ułatwianie turystom, a szczególnie specjalistom udającym się do Tatr w celach naukowych lub artystycznych, przystępu do nich i pobytu tamże, usuwaniem różnorodnych przeszkód i niedogodności dotychczasowych; c) staranie się w ogóle o wzbudzenie i ożywienie szerszego zajęcia się temi górami; d) ochranianie od zagłady zwierząt alpejskich, mianowicie kozic i świstaków. Środkami do osiągnięcia tego celu są zebrania towarzyskie i odczyty naukowe, wydawanie rocznika, przedewszystkiem ulepszenie i utrzymywanie komunikacyj tak w samych Tatrach jak w najbliższéj okolicy; daléj pobudowanie schronisk w górach, a przy pomyślnym rozwoju towarzystwa innych także ubikacyj potrzebą wskazanych; ustawianie drogoskazów objaśniających położenie i nazwy gór, dolin, polan, hal itp.; uorganizowanie porządnego przewodnictwa i usługi na wycieczkach w góry, wreszcie zaprowadzenie straży tatrzańskiéj. Towarzystwo składa się z założycieli składających przy wstępie do towarzystwa ryczałtową sumę 100 zła. na bezpowrotny fundusz towarzystwa i z członków zwyczajnych obowiązanych do wstępnéj opłaty 3 zła. i rocznéj wkładki 6 zła. Zwyczajne zgromadzenia ogólne będą się odbywały w pierwszą niedzielę maja w Krakowie, nadzwyczajne w Nowym Targu, Zakopanem lub w Szczawnicy. Siedzibą zarządu jest Nowy Targ. Jako założyciele podpisani są na statucie Mieczysław hrabia Rey, Jadwiga z Zamoyskich księżna Sapieżyna, Marcin Nałęcz Kęszycki, Ludwik Eichborn właściciel Zakopanego, Feliks Pławicki c. k. kapitan, Władysław Dobrzyński, Józef Szalay.

W Andrychowie, w powiecie wadowickim, została dnia 9 b. m. dokonaną straszna zbrodnia. Włościanin Jan Orczyk powróciwszy z miasta Andrychowa w nietrzeźwym stanie do domu, począł żonie swéj, Teresie wyrzucać, że musi utrzymywać nieślubne jéj dziecko, 4-letnią Maryannę. W końcu powstałego z téj przyczyny sporu, Orczyk powalił dziewczynkę silnemi uderzeniami w głowę na ziemię, kopał nieszczęśliwą nogami a wreszcie podniósłszy ją lewą ręką do góry okropny ten człowiek, przeciął jéj prawą gardło po stos pacierzowy nożem, który w tym celu bezpośrednio przedtem na kamieniu wyostrzył. Orczyk oddany został w ręce sprawiedliwości.

Sztuczny chów ryb upowszechnia się w Czechach coraz więcéj pod systematycznem kierownictwem prof. uniwersytetu dra Frica. W zostających pod jego dyrekcją dziesieciu stawach w rozmaitych okolicach Czech i Morawy hoduje się 72,000 szczupaków i 3,000 pstrągów. Dr. Fric zaprowadził w szkołach rolniczych Tabor i Hracholusk naukę sztucznéj hodowli ryb.

Bohaterstwo dziewczęcia. — W mieście Witten w Prusiech wybuchł niedawno w piwnicy dużéj przez kilkadziesiąt rodzin zamieszkałéj kamienicy ogień. Cały dom nagle napełnił się dymem tak, że przerażeni mieszkańcy byli pewni, iż schody stoją w płomieniach. Między innemi scenami, jakie wywołał ten popłoch, zdarzyło się także, iż pewna dziewczyna 16 letnia z trzeciego piętra po wiotkich drabinkach pompjerskich zniosła na dół swego czteroletniego braciszka trzymając go za sukienkę w zębach. Raz złamał się pod nią szczebel, ale tak silnie trzymała się rękami, że nie spadła, ale domacała się nogą następnego szczebla i zeszła szczęśliwie aż na dół. Taki dowód miłości siostrzanéj to prawdziwe bohaterstwo!

Na posiedzeniu towarzystwa architektów w Petersburgu 5 marca odczytano między innemi wniosek dotyczący dawnych klasztorów katolickich na Wołyniu, których sklepienia, cele i fundamenta pobudowane są z nadzwyczaj mocnéj cegły czerwonéj, używanéj teraz przez mieszkańców tamecznych i administrację kolei żelaznéj na rozmaite budowle. Ruin takich znajduje się zwłaszcza bardzo wiele w okolicach Słucka. Ponieważ byłoby nader pożądanem ochronić te zabytki przeszłości od ostatecznéj zagłady, postanowiono zatem wniosek o ich zachowaniu przesłać komitetowi do kwestyj o dawnych pomnikach państwa.

Japońskie modniarki przed niedawnym czasem w wielkim były strachu. Cesarzowéj japońskiéj zachciało się koniecznie mieć garderobę czysto europejskiego kroju, i w tym celu za pośrednictwem ambasady japońskiéj zapisała sobie dwie modniarki z Londynu. Wieść o tem lotem piorunu rozeszła się po Yeddo i Yokohama i narobiła takiéj wrzawy między miejscowemi modniarkami, że prezes ministrów widział się spowodowanym udać się do cesarzowéj i skłonić ją do porzucenia ulubionego zamiaru, dowiódłszy jéj, że wykonanie jego pozbawi odbytu wielkie zapasy krajowych materji na suknie, i cały tkacki przemysł krajowy zabić może.

Ciekawe są ceny autografów sprzedanych niedawno w Londynie. Między innymi za list Beethovena zawiadamiający przyjaciela o otrzymaniu posady zapłacono 387 franków; za list Michała Anioła Buonarotti 165 fr.; za list poety Burnsa 325 f.; za list Erazma Rotterdamskiego 415 f.; za list Goethego 556 f.; za list Goldsmitha przedstawiający w smutnych barwach podróż tego pisarza po lądzie 940 fr.; za list Hogarta 465 fr.; za pieśni Mendelsohna 375 fr.; za list Mozarta 420 fr.; za list Rubensa 390 fr.; za list Szillera do Goethego 200 fr.; za list Sterna (z prośbą o pożyczenie 1200 fr.) 183 fr.; za list Tassa z sonetem 712 fr.; za list Swifta, w którym piszący opowiada o swoim niedostatku i wyraża się: „jeśli udam się do More Park, to chyba piechotą“ 185 fr.; za list Smoletta historyka i romansopisarza 280 fr.; itd. Sprzedaż całego zbioru autografów przyniosła 16,000 franków.

Liczą, że od stu lat, a mianowicie od roku 1783 przesiedliło się do Ameryki z różnych krajów i części świata 8,500,000 osób. Ilość kapitałów, które wraz z ludźmi przeniosły się do Nowego Świata, oznaczyć trudno; prawdopodobnie jednak, jak sądzą, ogólna ich suma dochodzi do 450,000,000 dolarów. Lecz największa wartość, jaką osadnicy dostarczyli Ameryce, leżała głównie w nich samych, t. j. w ich zdolnościach i pracy, których świetne rezultaty zgoła już nie mogą być obrachowane.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Jakób Nowacki dr. med., Jan Nowacki ob., Leop. Nowacki apt., Rudolf Krajewski ob., Jan Gadomski wł. d., Karol Wenda obyw., Kołaczkowski wł. d., z Królestwa; Aleks. Rennige dr. z Rakaszyna; ks. Jan Komperda kan. z Czarnego Dunajca; Jan Mazanek koniuszy z Krzeszowic; Ludwik Księżopolski oficjalista, Adolf Szwarc kupiec z Tenczynka; Daniel Krieger kup. z Kosmarku.

Wiadomości urzędowe.

— Dnia 1 kwietnia b. r., odbędzie się o godz. 10 rano w obecności komisji rady państwa dla kontroli długu państwa, w przeznaczonéj do losowań sali zabudowania bankowego Singerstrasse, 39 losowanie numerów wygrywających obligów pożyczki loteryjnéj z roku 1854.

— Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądu pow. sędziami powiatowymi w okręgu lwowskiego wyższego sądu sądu krajowego: Romana Zaczeńskiego w Kulikowie do Birczy, Ant. Zembrona w Brzeżanach do Zbaraża, Ludw. Borowskiego w Dukli do Liska, Fran. Wolfahrta w Kołomyi do Mielnicy, Juljusza Piątkowskiego w Żurawnie do Bełza, a Franc. Zaleskiego w Żółkwi do Janowa; przeniósł zaś na własną prośbę: sędziego pow. Michała Hofmokla w Bełzie, do sądu pow. w Dobromilu w tym samym charakterze.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 23 marca:

Konkursa. Przy seminarjach nauczycielskich następujące posady: w Krakowie: przy seminarjum męzkiem posada młodszego nauczyciela, przy sem. żeń. nauczycielki młodszéj; w Nowym Sączu: posada dyrektora i trzy posady nauczycieli starszych dla nauki języków polskiego i niemieckiego, dla geografji i historji, dla matematyki i nauk przyrodniczych, prócz tego trzy posady nauczycieli młodszych; w Rzeszowie: posada nauczyciela starszego dla historji i geografji języka polskiego i dwie posady nauczycieli młodszych; w Przemyślu: posada nauczyciela dla matematyki i nauk przyrodniczych i trzy posady nauczycielek młodszych; we Lwowie: przy sem. męz. jedna posada nauczyciela młodszego, przy sem. żeń. jedna posada nauczyciela starszego dla geografji, historji i języka niemieckiego, jedna posada nauczycielki (lub nauczyciela) starszéj dla języka francuzkiego i gospodarstwa; w Stanisławowie: jedna posada nauczyciela starszego dla geografji i historji i dwie posady nauczycieli młodszych; w Tarnopolu: jedna posada nauczyciela dla matematyki i nauk przyrodniczych i dwie posady nauczycieli młodszych.— Posada praktykanta konceptowego przy dyrekcji policji we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przywiléj. — Ministerjum handlu, jak również król. węgier. ministerstwo dla rolnictwa, przemłu i handlu, udzieliły Karolowi hr. Bobrowskiemu z Andrychowa, wyłączny przywiléj na wyrabianie poprawnéj falcowanéj dachówki na przeciąg 10-ciu lat. Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 26 i 27 marca:

W skutek nadzwyczaj zepsutych dróg do komory Baran prowadzących, nie było żadnego dowozu a tém samém i targu.

Jak na przedświąteczny, to dzisiejszy targ kleparski nie tylko pod względem dowozu, ale nawet i pod względem kupna był bardzo słaby, pierwszy usprawiedliwiają jeszcze złe drogi, ale drugi, gdzie ceny za granicą podnoszą się, jest więcéj uderzający. Ceny z braku zagranicznych kupców, i to prawie wszystkich produktów spadły. O piękną pszenicę i żyto popyt zwiększył się, jednakowoż jak jedną tak i drugie płacono o 25 c. niżéj na korcu.

Płacono za pszenicę czerwoną za 170 fnt. od 12.75 — 14.10, białą od 13 — 14.50, żółtą 12.25 — 13.10; żyto warszawskie za 160 fnt. 9.50 — 10, w gorszym gatunku 8.75 — 9.30; jęczmień dla browarów i krupników 140 fnt. od 8.50 — 9, na paszę 7.50 — 8.25; owies za 100 fnt. od 5.10 — 5.25; wykę 180 fnt. od 9 — 9.15; koniczynę czerwoną za 180 fnt. od 38 — 42, białą 40 — 50 zła.

„Telegramy Kraju“

Berlin 26 marca. O zdrowiu Bismarka donosi *Nord. Allg. Ztg.* co następuje: Kanclerz sypia gorzéj, niżeli w dniach ostatnich, boleści zmniejszają się jednak i sił przybywa mu coraz więcéj. Apetyt lepszy. Stan choréj nogi nie pozwala przecież na wstanie z łóżka. Podług zdania lekarzy będzie on się musiał udać do jakiegoś miejsca kąpielowego, skoro tylko będzie mógł wyjechać, co ze względu na obecny stan zdrowia przed czerwcem zdaje się nie nastąpi. O ile pognębiająco podziała zapewne wiadomość nasza na wielbicieli księcia i przyjaciół ciągłego rozwoju i silnego ukonstytuowania państwa o tyle przekonani byliśmy, że właśnie przed nimi prawdziwego stanu rzeczy ukrywać nam nie wypada. Koniecznėm jest wyrobić sobie raczéj jasne wyobrażenie o sytuacji niż łudzić się tém, że kanclerz państwa będzie w kilku tygodniach gotów do zajmowania się sprawami swego urzędu.

Bukareszt 26 marca. Podług sprawozdania komisji budżetowéj wynoszą w preliminarzu wydatki na rok 1875 97 miljonów a deficyt blizko 6 milj. franków.

Kursa. — Wiedeń 27 marca godz. 2.15.— Akcje kredytowe 213.—.—Londyn —.—.— Srebro 106.40. — Dukat —.—. — Lombardy 146.50. — Losy z 1864 r. 137.75.— Akcje franko-austr. 34.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 239 50. — Akcje kolei lwow. czern. 144.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj 105.—.— Akcje banku związkow. 18.—.— Oblig. indemn. gal. 78.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 102.—.—Akcje anglobanku 127.—.—Akcje kolei rząd. 318.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 155.—.— Tramway —.—.— Banku budowy 65.50. — Akcje kolei wschodniéj 53 50. — Akcje banku anglo-węg. 30.—. — Akcje kolei zjedn. 118.75 —Losy tureckie 44.25. — Losy premj. węg. 76.25.—Akcje kolei bogumińskiéj 130.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 197 50.— Akcje kolei półn. zachodn. 183 —. — Akcje franco-hungaria 50.50. — Ogólny bank austr. 60.—. Usposobienie giełdy: mocne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Dzieła wydane

nakładem „Kraju".

G. H. Lewesa „Fizjologia codziennego życia" przetłumaczył z angielskiego Ludwik Masłowski. Tom I. in 8vo str. 334 i 32 drzew. Tom II. in 8vo 322 str. i 37 drzeworytów (Cena obu tomów) ... zł. kr. 3.—

Chrobacya. Rozbiór Starożytności Słowiańskich napisał Tadeusz Wojciechowski. Tom I. 8vo str. 344 ... 4.50

Konfederacya Barska. Korespondencje między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koron. w latach 1768 do 1769 wydał dr. Ludwik Gumplowicz ... 2.—

Gawędy przez Berlicza Sasa ... 1.50

Moskwa (dalszy ciąg Gawęd) przez Berlicza Sasa ... 1.50

Nauka języka angielskiego według metody Robertsona ... 2.—

Powieści Wschodu i Zachodu przez Wojciechą Dzieduszyckiego ... 1.50

Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego dwa tomy ... 3.—

O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego ... 1.50

Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego ... 1.—

Ella, powieść Chłędowskiego ... 1.50

Skrupuły, powieść Chłędowskiego ... 1.50

Po nitce do kłębka ... 1.50

Miłe złego początki, kom. w I akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego ... —.30

Na lepszym papierze ... —.50

Po ślubie komedja w I akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego ... —.25

Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego — J. I. Kraszewskiego dwa t. 2.50

Tajny fundusz, pow. Zacharjasiewicza, dwa t. 2.—

Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, dwa tomy ... 2.—

Album fotograficzne 2 tomy ... 3.—

Obrazki z podróży po Szwecji Engeströma. 2.50

Walka stronnictw, komedja Stożka (Adama Asnyka) ... —.50

Sobory, szkic historyczny przez W.B.K. ... —.20

O sprawie ruskiéj ... —.25

Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego ... —.25

Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego ... —.50

Prawo Postępu, studjum przyrodniczo-społeczne przez Ludwika Masłowskiego ... —.75

Literatura jezuicka w Krakowie ... —.15

Nowe święte przymierze, przez Y. Z. ... —.15

Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego ... 1.50

Pol i jego pisma przez Stefana Buszczyńskiego ... —.30

Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił dr. Ludwik Kubala ... —.20

Kwestja nadbałtycka ... —.15

Zamawiającym dzieła powyższe przynajmniéj za 1 złr. 50 c. a. w., przesyła Administracja **Kraju** franko.

OSOBA

w średnim wieku poszukuje miejsca za guwernantkę do początków języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego, muzyki na fortepianie i robót. Tarnów, ul. ś. Ducha N. 99. A. B. 4947(1-3)

Ż. J. WYWIAŁKOWSKIEGO

SKŁAD

przyborów szkolnych, pisemnych i rysunkowych

w Krakowie, Rynek, l. 20 obok Banku Galicyjskiego.

I.

Zeszyty kaligraficzne liniowane z kierunkami i bez,
„ ćwiczeniowe liniowane w kilku rodzajach,
„ rachunkowe kratkowane,
„ z wodnemi liniami,
„ rysunkowe punktowane, czyste, z bibułkami i tp.
„ z czystego dobrego papieru w różnéj objętości,
„ z ozdobnie wytłoczonemi w kolorach okładkami na podarek dla pilnych dzieci,

Siatka do rysowania map.

Bruliony oprawne, liniowane i czyste w różnéj objętości.

Wzory rysunkowe dla szkół wydziałowych i ludowych.

Wzory rysunkowe Hermesa.

Mapki dla szkół ludowych i szkice tychże — wszystkie części świata i pojedyńczych krajów Europy.

Wzorki pism: polskiego, niemieckiego, francuzkiego, angielskiego.

Główny skład na zachodnią Galicye zeszytów M. Greinera, z wzorem pisma: polskiego, niemieckiego i czeskiego.

Arkusze do geometryi wykreślnéj.
„ zapisków z wykładu historyi.

Papier pisemny, rysunkowy, listowy, koperty różnéj jakości — okładkowy, bibułka angielska, karton w różnych barwach — kalka, tektury, bibuła i tp.

Pióra stalowe, naturalne, oprawki, ołówki, kredki, tusz, farby, pędzle różnéj jakości — cyrkle, grafiony, scyzoryki, ołówniki, metry, katomierze, całe rajscajgi — guma radyrka, naturalna, arab.

ska — lak, atrament, piasek w różnych barwach — proszek atramentowy, który zalecam pp. nauczycielom szkół ludowych, atrament autograficzny i do znaczenia bielizny — tusz do pieczątek.

Rysownice, ryslinije, trójkąty, szablony, linie, kantówki — węgielki, wiszory, piórniki, kałamarze — ochraniacze ołówka i maszynki tak zwane amerykańskie do zacinania ołówka — tabliczki elastyczne i marmurowe, rysiki, gąbki, gumka do ściągania książek, teczki, noteski i tp.

II.

Dla pp. kierujących szkołą.

Druki szkolne, a mianowicie: tabele klasyfikacyjne na IV klasy, katalog codzienny, tabele zapisowe uczni do szkoły, wykaz rodziców zaniedbujących posyłania dzieci do szkoły, świadectwa szkolne na IV klasy, poświadczenia kwartalne pilności uczniów, rozkład nauk, skorowidz księgozbiorku i tp.

III.

Książki handlowe, rejestra gospodarcze, kwitaryusze, książki rubrykowane, wykaz kosztorysowy dla pp. budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich i tp. Ajencje dzienników; Kraj — Czas — Hasło — Djabeł.

IV.

Druk biletów wizytowych, naczółków na listy i koperty, pieczątki wypukło-tłoczone w różnych barwach oddłacza. Pośrednictwo w przyjmowaniu do druku, ręcząc za gustowne, szybkie wykonanie druku.

PP. Nauczycielom szkół ludowych zamówienia dotyczące się potrzeb szkolnych załatwiam jak najrychléj, przesyłając za pobraniem, albotéż na rachunek bieżący za odpowiedniém poręczeniem.

Pieczołitnie oddanie się dostarczaniu potrzeb szkolnych jak niemniéj staranie się o stopniowe polepszanie środków do praktycznych potrzeb szkolnych, przekonało pp. Nauczycieli i zacna młodzież że z prawdziwem zamiłowaniem usiłuję być usłużnym, w téj przeto ufności poważam się upraszać pp. Nauczycieli, ażeby raczyli jak dotąd tak i nadal zaszczycać mnie swemi względami, ażebym tym uskarbionem zaufaniem był w możności tém gorliwiéj służyć.

Ż. J. Wywiałkowski.

Główna wygrana

złr. 220000 złr.

Najmniejsza wygrana 180 złr.

d. 15 kwietnia 1874

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wielkie wygrane: **250.000 — 220.000 — 200.000 — 150.000 50.000, — 25.000, — 20.000, — 15.000 — 10.000 — 5000 — 2000 — 1000, 500**, itd., zaś **180** złr. jako naj mniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **220.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **3** złr., dwa losy **5** złr., pięć losów **10** złr., 11 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha

we Frankfurcie nad Menem
Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.
4941(1-5)

Ostrzega się

przed oszukaństwem.

Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, niektóre mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincji. Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, nie dających dostateczńéj rękojmi. Nabyte u mnie zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, **dowód największéj rzetelności.**

Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 cnt. i 1 złr. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pięknemi krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla biednych i bogatych, z poręczeniem na rok.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angiel. srebrny cylinder z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczeniem na 5 lat i drugiem szkiełkiem. Takie same czasomierze, najlepiéj złocone w ogniu, tylko 12 zł. 50 c.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny. dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepszym wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbite są dowody, że ani na sekunde się nie różnią.

Za 15 i 18 złr. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny, a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z naśladowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i poręczeniem na piśmie.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny cylinder z kółkiem złotém, mocném kryształowem szkiełkiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i pismem poręczającém.

Tylko 15 i 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy z plamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszemi wyrzynaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pismem poręczającém.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złocony czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającém.

Tylko 14 złr. taki sam, znacznie większy, z orjentalnym drogoskazem.

Tylko 16 i 17 złr. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z kryształowem szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medaljon i pismo poręczające darmo.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najkształtniejszy, z podwójnemi kszyształowemi szkiełkami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem z złota talmi, medaljonem i pismem poręczającém.

Tylko 14 i 17 złr. malutki zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłacany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pism. poręcz.

Tylko 18 i 20 złr. prawdziwy angielski najlepiéj w ogniu złocony srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniéj emaljowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i pismem poręczającém.

Tylko 18, 20 i 25 złr. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieni z łańcuszkiem, z najlepszego złota talmi, medaljonem, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającém.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcany, z łańcuszkiem z złota talmi i medaljonem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medaljonem i pismem poręczającém.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwicowy z kszyształow. szkiełkiem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. dobry złoty remontoar z krzyształowém szkiełkiem, 105 i 115 złr. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 złr. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z kryształowém szkiełkiem.

Oprócz tego **wszelkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiekbądź ogłaszane zegarki taniéj.

Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z pięcioletniém poręczeniem złr. $1^1/_2$, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

wykonuje się **w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowém** lub **za przesłaną gotówkę.** Na szczególne żądanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowém zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziéj, a zawsze moje wymagania stoją na wysokości czasu.

Chcący zamówić nowe zegarki,

Chcący zamienić stare zegarki na nowe, raczą się udać do mojéj firmy 4886(5-12)

Philipp Fromm

Uhrenfabrikant Rothenthurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 27 marca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	77	50	79	50
4% Listy zastawne galicyjskie	73	50	76	—
5% Listy zastawne galicyjskie	82	50	84	50
4% Listy zastawne polskie serja I.	92	50	94	25
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
4% Listy zastawne polskie nowe	91	—	93	—
5% Listy likwidacyjne polskie	76	75	78	50
4% Listy zastawne banku hip. gal.	86	50	88	50
6% Listy zastawne banku włościań.	93	—	96	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 1. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	88	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	236	—	241	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	143	—	147	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	75	50	79	50
„ 3% tureckie 400 franków	44	—	48	
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	50
Srebro nowe austrjackie	105	—	107	—
Ruble papierowe rossyjskie	154	25	155	75
Talary pruskie	165	—	167	—
Dukat obrączkowy	5	22	5	34
20-frankówka	8	89	9	04
WIEDEN, 25 marca.				
Renta austrjacka 5%	69	—	69	10
„ „ w srebrze 5%	73	70	73	80

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.	305	—	313	—
„ 1839 $^1/_5$ „ 100 „	258	—	262	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	—	98	25
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	102	50	103	—
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „	108	—	109	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	137	50	138	—
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie „ 20 zła.	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	122	75	123	25
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie „ 80 „	31	—	32	—
„ węgierskie „ 80 „	53	—	53	50
Nationalbank	960	—	962	—
Unionbank za 200 zła.	116	—	117	—
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	118	50	119	—
Dniestrzanska 200 „ „	33	—	35	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2050		2060	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	239	25	239	75
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	136	—	136	50
Lwow. Czern. Jassy 200 „	144	75	145	25
Rudolfbahn 200 „ sr.	157	75	158	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 zł. m. k.	318	—	319	—
„ II emisji 200 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 800 „	149	75	150	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	102	—	103	—
„ Nordostbahn 200 „	108	50	109	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	55	—	56	—

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	50	95	—
„ „ 33 lat los 5%	84	50	85	—
„ „ gm. 40 „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	87	50	88	—
„ Banku Włośc. 6% „ „	95	50	—	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	79	50	79	75
Dniestrzańskie 5% „ „	40	75	41	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	—	—	—	—
„ II. em. 5% „	102	—	102	50
„ 1871 III. 5% „	—	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	76	50	77	—
„ II 1867 5% „ „ „	86	50	87	—
„ III 1868 5% „ „ „	78	—	79	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	74	25	74	75
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	72	50	73	—
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	67	75	68	25
WARSZAWA, 25 marca.	Rrs.	k.	Rsr	k.
Listy zastawne serji 1 4%	93	80	94	10
„ „ 2. 4%	93	90	94	20
kupon ubiegły	—	57	—	—
„ nowe 5%	91	60	92	90
kupon ubiegły	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	90	78	20
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.